

Mass media naczelnym orężem ogłupiania – 2

20 kwietnia 2019

Pozwoliłem sobie zrobić rajd po najpopularniejszych portalach informacyjnych. Przyznam szczerze, że zrobiłem to z wielkim trudem, ponieważ babranie się w tym gnoju informacyjnym nie jest niczym przyjemnym.

Rzuciły mi się w oczy następujące rzeczy:

1. Chaos informacyjny. Cały ogrom artykułów z chwytliwymi tytułami, lecz z równie bezużyteczną treścią. Trudno tam znaleźć coś wartościowego, kupa, jak ja to określam, „pierdologii” bez ładu i składu. Zwykła papka medialna niewymagająca od czytelnika myślenia, robiąca z głowy burdel.

2. Straszenie, straszenie i jeszcze raz straszenie. Informacje tam zawarte przeważnie wywołują negatywne emocje takie jak strach, oburzenie, nienawiść, a czasem po prostu umysłowe zakotłowanie. Serio, ile można w kółko Macieju czytać o morderstwach, gwałtach, katastrofach, wojnach, politycznych utarczkach lub kolejnego odcinka z cyku „mondrości wielkich celebrytów”? O straszeniu nieistniejącym zagrożeniem ze strony Rosji i urojonych epidemiach odry czy grypy już nawet nie piszę, bo to szczyt medialnej bezczelności i załgania.

Badanie z 2014 roku autorstwa NPR, Robert Wood Johnson Foundation i Harvard School of Public Health wykazało że zdaniem aż 40% spośród 2505 respondentów ankiety oglądanie, czytanie i słuchanie wiadomości jest jednym z największych stresorów codziennego życia. Jedynie żonglowanie rozkładem czasu zajęć członków rodziny i słuchanie o wyczynach polityków uznano za gorsze stresory (odpowiednio 48 i 44% ankietowanych). Pomyślcie o tym, zanim postanowicie zrobić sobie przegląd serwisów informacyjnych. Oto co można tam znaleźć. Screeny z portalu Interia.pl (po lewej) oraz WP.pl

(po prawej).

Nie łudź się, na innych portalach nie jest lepiej. Sam zdecyduj czy chcesz się karmić takim toksycznym szambem...

Jak mawiał rzymski poeta Lucjusz Akcjusz: „Niech nienawidzą, byleby się bali!” (łac. „Oderint dum metuant”) – manipulacja. Rozwinę ten punkt dużo bardziej, gdyż to bardzo skomplikowana sprawa, a cały ten punkt sprowadza się do dwóch poprzednich. To nie jest raczej dla nikogo nowością, że media robią z ludzi bezmózgów. To jasne jak słońce. Problem polega na tym JAK to robią.

W tej chwili nasuwają mi się słowa Bertranda Russella: „Jeśli pięćdziesiąt milionów ludzi mówi głupstwa, nie przestają być one głupstwami!”.

Na początek zacznijmy do fake newsów.

Taki przykład: „Amerykański oficer, gen. Kuf Drahrepus, skrytykował działania Antoniego Macierewicza jako Ministra Obrony Narodowej. Powiedział „w naszym kraju nie do pomyślenia jest, by ktoś tak niekompetentny pełnił tak ważną dla kraju funkcję”.”

Okazuje się, że to nie jest żaden generał, a... aktor porno! Nazywa się Johnny Sins znany jako „Łysy z Brazzersów”. [Tutaj](#) dowiedziecie się więcej o tym żalłosnym fake newsie, bo takich perełek z „panem generałem” jest znacznie więcej.

Inny przykład –